

Wojciech Osial

Katechetyczna posługa głoszenia Słowa Bożego w nauczaniu sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 6, 293-308

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH OSIAL

KATECHETYCZNA POSŁUGA GŁOSZENIA SŁOWA BOŻEGO W NAUCZANIU SŁUGI BOŻEGO KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Katecheza stanowi jedną z form głoszenia słowa Bożego we wspólnocie Kościoła¹. Nie jest to misja łatwa zarówno w środowisku parafialnym, jak i szkolnym czy rodzinnym. Dzisiejszy człowiek poddany jest silnym oddziaływaniom współczesnej kultury i pozostaje często zamknięty czy obojętny na głoszoną naukę wiary. Poszukując dróg pokonywania wyzwań i trudności warto sięgnąć do nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego. W swoich różnorodnych wypowiedziach Prymas Tysiąclecia dostarcza wielu wskazówek i zaleceń odnośnie do głoszenia słowa Bożego. Odnajdujemy je w licznych listach pasterskich, kazaniach i przemówieniach. Pouczenia na temat katechetycznego głoszenia słowa Bożego dotyczą szerokiego kontekstu całej posługi słowa Bożego w Kościele. W prymasowskim nauczaniu treści katechetyczne często łączą się z treściami o charakterze homiletycznym czy pastoralnym. W tej bogatej refleksji homiletyczno-katechetycznej można dostrzec dużo ciekawych przemyśleń i spostrzeżeń ważnych dla tematu katechezy. Ich przywołanie może pomóc w ocenie dzisiejszej praktyki nauczania i tym samym stać się źródłem wartościowych pomysłów w celu jej ulepszenia.

Przemyślenia Księdza Prymasa wypływają z głębokiej troski o jak najbardziej owocne wypełnienie ewangelicznego nakazu Chrystusa „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). To wezwanie ewangeliczne stanowiło program życia i działania Prymasa Tysiąclecia, w którym przepowiadanie słowa Bożego znajdowało się w centrum jego pasterskiej i nauczycielskiej posługi². W misji nauczania dostrzega się fundament całego procesu wychowania chrześcijańskiego. Należy głosić słowo Boże, aby człowiek mógł najpierw przyjąć postawę posłu-

¹ Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001, n. 1; E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003, s. 71; P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole. Wyjaśnienie podstawowych terminów*, w: S. Dziekoński (red.), *Ewangelizować czy katechizować*, Warszawa 2001, s. 42.

² Zob. W. Wojdecki, *Wstęp*, w: S. Wyszyński, „*Idźcie i nauczajcie*”, Warszawa 1985, s. 5-6.

szeństwa wiary, a następnie uczestniczyć w życiu sakramentalnym. W ten sposób i w takim duchu słowo zyskuje prymat wobec rzeczywistości sakramentu³.

Kardynał Wyszyński dostrzega ogromną wartość i znaczenie katechezy dla dzieła wychowania religijnego człowieka. Jest to katecheza nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Katecheza jest ukierunkowana na wychowanie całego człowieka w wierze, aby doprowadzić go do zjednoczenia z Bogiem. Jest ona w służbie człowiekowi, który dzięki stworzeniu przez Boga zyskuje szczególną godność i wartość. Kardynał Wyszyński tak mocno tę prawdę akcentuje, że kiedy mówi o człowieku nadaje mu królewski tytuł i nazywa go „Jego królewska mość”⁴. Katecheza ma być odpowiedzią na to szczególne powołanie człowieka i jej celem musi być doprowadzenie człowieka do jedności ze swoim Stwórcą. Człowiek „złożony z ciała i duszy rozumnej i nieśmiertelnej, człowiek skierowany jest przez Boga do celów ziemskich i niebieskich, doczesnych i ostatecznych zarazem. Na ziemi ma osiągnąć doskonałość życia doczesnego, a przez wykonywanie wszystkich swoich obowiązków ma dążyć do zjednoczenia z Bogiem”⁵. Ksiądz Prymas podkreśla szczególną wartość i znaczenie wychowania religijnego dla całego procesu wychowania. Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy wychowaniem a wychowaniem religijnym. Bez wychowania religijnego wychowanie nie byłoby pełne. W nauczaniu prymasowskim czytamy, że „przedmiotem wychowania chrześcijańskiego jest najbardziej wszechstronne wychowanie fizyczne i duchowe, wychowanie umysłowe i moralne, wychowanie przyrodzone i nadprzyrodzone, religijne, wychowanie indywidualne, a raczej osobowe i społeczne, wychowanie obywatelskie i zawodowe zarazem. Taka jest teza zasadnicza Kościoła. A ktokolwiek by myślał, że wychowanie religijne, że powrót religii do szkół jest tylko wzmacnianiem jakiejś niezdrowej dewocji, ten nie zna poglądu pedagogiki katolickiej na wychowanie. Kościół jest powszechny i jego pedagogika też jest powszechna, obejmuje całego człowieka”⁶.

³ Zob. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001², s. 203. Zob. też S. Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, w: tenże, „*Idźcie i nauczajcie*”.

⁴ Stefan Wyszyński, „*Jego królewska mość – człowiek*”, w: S. Wyszyński, „*Idzie nowych ludzi plemie...*”, Poznań–Warszawa 1973, s. 15-17. Zob. też: A. Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, Biuletyn duszpasterski 4(11)2010, s. 63-65.

⁵ Zob. S. Wyszyński, *Do rodziców katolickich w sprawie wychowania katolickiego młodzieży*, w: S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. I, 1949-1953, Warszawa 1991, s. 115.

⁶ S. Wyszyński, *Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. III, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 298. Do tej harmonii wychowania katolickiego z wychowywaniem do wartości ludzkich kard. Wyszyński wraca w wypowiedziach na temat wizji wychowania katolickiego. Katolicki ideał wychowawczy według Księdza Prymasa „jest przede wszystkim ideałem ludzkim, tak jak ludzki jest Kościół, który jako dzieło

Trudno jest opisać w jednym artykule całościową wizję katechezy w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia. Podejmowana refleksja ma na celu przywołanie jedynie niektórych aspektów i tematów z zakresu nauczania katechetycznego. Wydaje się, że pomimo upływu dość znacznego czasu pozostają one wciąż ważne i aktualne. Stanowią one źródło cennych inspiracji do twórczego spojrzenia na dzisiejszą katechezę Kościoła. Przypominanie prymasowskiego nauczania jest potrzebne dzisiejszym katechetom. Jest to też wypełnienie znanych i często przywoływanych słów Jana Pawła II, który w orędziu do Polaków po śmierci kard. Wyszyńskiego mówił: „szczególnym przedmiotem medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie – to wielkie i trudne dzieło, dziełstwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, Kardynał Stefan Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród, każdy na swój sposób, tak jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości”⁷.

1. *CHRISTUS PRIMATUM TENENS* – DAĆ PIERWSZEŃSTWO CHRYSZTUSOWI

Kardynał Stefan Wyszyński bardzo mocno podkreśla kwestię właściwej motywacji głoszenia słowa Bożego. W jego nauczaniu często wybrzmiewa prawda, że należy głosić nie siebie, lecz Chrystusa. Jest to podstawowy warunek skuteczności głoszenia słowa. Słowa skierowane do neoprezbiterów można odczytywać jako wskazanie skierowane do wszystkich osób głoszących, w tym katechetów: „posłannictwo wasze będzie skuteczne o tyle, o ile zapomnicie zupełnie o sobie. Bo nauka wasza nie jest wasza, ale Tego, który Was posłał. Musicie zawsze pamiętać, że idziecie w imię Tego, który Was posłał”⁸.

Nauka Prymasa Tysiąclecia o konieczności postawienia Chrystusa w centrum pozostaje wciąż aktualna. Jest to apel o takie nauczanie, w którym głoszący sło-

Boga-Człowieka, jednoczy w sobie wartości ludzkie i Boże. *Humanis divina junguntur* – sprawy ludzkie powiązane są z Bożymi. Tak powstaje wewnętrzna jedność wychowania. Idealem katolickiego wychowania jest jedność wychowawcza, jedność wartości materialnych i duchowych, ciała i duszy, natury i łaski”. S. Wyszyński, *Katolicki ideał wychowawczy*, w: tenże, *W świątłach tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 109.

⁷ *List do Polaków. Słowa Jana Pawła II nad trumną Prymasa Polski*, 28 maja 1981, w: E. Weron, A. Jaroń (red.), *Nauczanie papieskie*, IV, 1. 1981, Poznań 1989, s. 587.

⁸ S. Wyszyński, *Nie głosić siebie, lecz Chrystusa*, w: tenże, „*Idźcie i nauczajcie*”, s. 77.

wo Boże zapomina o sobie i działa z głęboką świadomością ciągłej i żywej obecności Boga w posłudze nauczania Ewangelii. Kardynał Wyszyński naucza: „usposobienie pokoju, z jakim trzeba dawać świadectwo Ewangelii, ma nam przede wszystkim pomóc zapomnieć o sobie. Nie chcemy się «ludziom podobać», lecz Bogu. On ma niejako iść przed nami. Jego obecność ma nam zawsze towarzyszyć. Musimy mieć świadomość, że On jest w nas – w naszym sercu, ustach i słowach; że o Nim mówimy (...). Widocznie to schowanie się całkowicie w sobie jest koniecznie potrzebne, aby tym wspanialej ujawniła się światłość oblicza Pańskiego”⁹. Postawienie Chrystusa na pierwszym miejscu wynika z prawdy o żywej obecności Chrystusa w Kościele. Nauczanie musi kształtować świadomość tej obecności Bożej w misterium Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa. Należy tę prawdę mieć nieustannie na względzie. Jest to istota odnowy soborowej – *Christus primum tenens*. Kardynał Wyszyński naucza: „trzeba wyczuć, zrozumieć tę Obecność, uwierzyć w nią, umieć ją przedstawić i skłonić zindywidualizowane umysły świata, aby przynajmniej tu, w tym jednym punkcie spotkały się; aby cała ludzkość spotkała się przy Tym, który jest *realiter et principaliter praesens*. (...). Uwierzyć w to, uznać i głosić – to najważniejsze zadanie pracy homiletyczno-katechetycznej”¹⁰. To wszystko implikuje, aby Chrystus znalazł się w centrum nauczania¹¹.

Tego rodzaju założenie prowadzi do przekonania, że nauczanie musi być „okazywaniem ducha i mocy Bożej”. Należy tak głosić słowo, aby ludzie wyczuwali w głoszącym moc samego Boga. Słowa Prymasa Tysiąclecia są tutaj bardzo jasne i wymowne: „emitować Boże słowo – to nie znaczy, jak mówi Apostoł, błyszczeć słowem i mądrością. Zdaje się, że kaznodziejstwo błyskotliwe należy do przeszłości. Ono już nie chwyta! Współczesnego człowieka, poszukującego wszędzie autentyzmu, chwyta bardziej i zniewala prostota, która wiąże się zawsze z okazywaniem ducha i mocy Bożej, o której mówi Apostoł. Ta prostota poddaje wewnętrznie słuchaczy mocy Boga, dla której usiłujemy pozyskać wszystkie dzieci Boże. Skuteczność słowa Bożego w liturgii słowa, w homilii, kazaniu czy w jakiegokolwiek formie nauczania, nie wyłączając katechezy, zależy od «ukazywania ducha i mocy»”¹². Jeśli ludzie wyczują tę moc Bożą, wówczas będą słuchać, natomiast w przeciwnym razie pójda słuchać innych¹³. Prymasowskie wezwanie jest bardzo czytelne: „mamy być autentycznymi i doświadczony-

⁹ S. Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, w: *tamże*, s. 52.

¹⁰ S. Wyszyński, *Chrystus – w środku zgromadzenia*, w: *tamże*, s. 89-90.

¹¹ S. Wyszyński, *Do przewielebnych księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w archidiecezji*, w: *tenże*, *Dziela zebrane*, t. I, s. 47.

¹² S. Wyszyński, *Słowo Boże skuteczne*, w: Wyszyński, „*Idźcie i nauczajcie*”, s. 62-63.

¹³ Zob. Wyszyński, *Nie głosić siebie, lecz Chrystusa*, s. 78.

mi świadkami Obecności ożywiającej i uświęcającej. Dopiero wtedy, gdy będziemy takimi świadkami, nasze przepowiadanie, nasz cały trud homiletyczny i katechetyczny będzie skuteczny”¹⁴. Warto w powyższych słowach odczytywać współczesne trudności w katechizacji i pytać czy dzisiejsza nauka wiary jest ukazywaniem ducha i mocy Boga.

Wreszcie należy głosić nie własną mądrość, lecz mądrość Bożą. Wskazanie kard. Wyszyńskiego jest jednoznaczne: „Apostoł ma bowiem opowiadać nie siebie i swoje poglądy, lecz Ewangelię Bożą. Człowiek współczesny, ożywiony dobrą wolą, uważa często, że musi mówić wiele rzeczy, które sam wymyślił i rozważył. Święty Paweł mówi wyraźnie, że trzeba mieć odwagę opowiadania Bożej Ewangelii. Apostoł musi niejako zniknąć, aby «głupstwo Ewangelii» nie było przesłonięte mądrością człowieka, jak to w innym miejscu podkreśla”¹⁵. Prawda o prymacie mądrości Bożej nad ludzką mądrością, tak wiele razy wybrzmiewająca w nauczaniu prymasa Wyszyńskiego, niesie w sobie wielką mądrość dla katechety. Praktyka nauczania pokazuje, że katecheta, kierując się różnymi motywami, często dużo łatwiej zwraca się w stronę ludzkiej mądrości niż w stronę nauki Bożej. Czasem jest to podyktowane intencją zyskania przychylności i akceptacji słuchacza czy lękiem przed krytyką i odrzuceniem. W innych przypadkach jest to wynik egoistycznych zamiarów błyszczenia wobec innych. Niekiedy być może jest to po prostu wynik braku dobrej znajomości Ewangelii i nauki Kościoła. Niezależnie od sytuacji w centrum musi być zawsze osoba Boga, który dla zbawienia człowieka objawił się światu w Jezusie Chrystusie. Zachętą i inspiracją ma być wyznanie św. Pawła: My głosimy Chrystusa i to ukrzyżowanego (por. 1 Kor 2,2). Należy walczyć z pokusą podobania się ludziom. Chodzi tutaj o negatywną postawę oczekiwania na pochwały i uznanie ze strony ludzi. Jest to pokusa podobania się ludziom poprzez czyny i słowa. Kardynał mocno podkreśla, że trzeba przede wszystkim troszczyć się bardziej o podobanie się Bogu niż ludziom¹⁶. Zabieganie o względy ludzkie jest zżubne i przeciwne Ewangelii.

2. KATECHEZA MUSI PROWADZIĆ DO LITURGII I SAKRAMENTÓW

Prawda o prymacie Chrystusa implikuje konieczność zwrócenia się katechezy ku liturgii. Związek katechezy z liturgią stanowi istotną cechę prymasowskiego nauczania¹⁷. Kardynał Stefan Wyszyński mocno akcentuje prawdę, że każda

¹⁴ Wyszyński, *Chrystus – w pośrodku zgromadzenia*, s. 90.

¹⁵ *Tamże*, s. 51.

¹⁶ Zob. Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 52.

¹⁷ Zob. Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, s. 68-69.

katecheza musi prowadzić katechizowanego do komunii z Chrystusem w sakramentach. Można wyciągnąć wniosek, że katecheza, która nie prowadzi do uczestnictwa w liturgii, nie jest dobrą katechezą i wymaga przemiany. Jest to nauka, która przypomina najważniejszy cel katechezy. Dokumenty katechetyczne Kościoła pouczają przecież, że celem katechezy jest komunია z Jezusem Chrystusem¹⁸. Komunია z Chrystusem „prowadzi do celebracji Jego zbawczej obecności w sakramentach, a szczególnie w Eucharystii. Kościół gorąco pragnie, by wszyscy wierni chrześcijanie byli przygotowywani do uczestniczenia pełnego, świadomego i czynnego, jakiego domagają się natura samej liturgii i godność ich kapłaństwa chrzcielnego”¹⁹.

Nauczanie Księdza Prymasa o konieczności łączenia nauczania z liturgią znajduje swoje źródło w odnowie soborowej. Prymas Tysiąclecia gorąco wzywa do jej realizacji. Można przywołać następujące słowa skierowane do uczestników kursu homiletyczno-katechetycznego w 1970 roku: „nasz wysiłek nauczycieli Prawdy powinien zawsze doprowadzić do tego, aby audytorium wyczuło obecność Chrystusa. Tego pragnie Sobór w odnowionej liturgii, gdy nas wszystkich ustawia wokół ołtarza, bo – jak mówi PontyfiKał – *altare autem erat Christus*. Chrystus jest jeden jedyny ożywiający – *vivificans*, a gdy ożywia, uświęca – *sanctificans*”²⁰. W innym miejscu tego samego przemówienia czytamy, że związek nauczania z liturgią stoi u podstaw skuteczności katechezy. Katecheza nie może mieć miejsca bez odnowy liturgicznej. Należy łączyć katechezę z liturgią w sposób planowy i systematyczny. Ksiądz Prymas zauważa: „kapłani, którym nie udało się praca katechetyczna, z chwilą gdy zainteresowali młodzież i działwę odnową liturgiczną, skupili ich przy sobie również dla pracy katechetycznej. Jedni zaczynają program katechetyczny od wprowadzenia w misterium odnowy liturgicznej, inni trzymają się jeszcze starej metody, a więc wykonują wiernie, sumiennie każdego roku, w każdej klasie i na każdym poziomie program katechetyczny. Ale i oni czują, że praca ta o tyle budzi zainteresowanie, o ile jest połączona z odnową liturgiczną”²¹.

3. KATECHEZA POWINNA BYĆ PEŁNA „MIŁOŚCI APOSTOLSKIEJ”

Prymas Tysiąclecia naucza o potrzebie całkowitego oddania się podejmowanej misji nauczania słowa Bożego. Oddanie się wypełnianiu tego zadania jest

¹⁸ Zob. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1997, n. 80 (dalej: DOK).

¹⁹ DOK 85.

²⁰ Wyszyński, *Chrystus – w pośrodku zgromadzenia*, s. 90.

²¹ *Tamże*, s. 91.

owocem „miłości apostołskiej”²². Nauczanie prawdy musi dokonywać się w miłości. Nie chodzi tutaj tylko o sprawy metodologiczne, ale o „wewnętrzną prawdę, jaką jest Chrystus, który z miłości Ojca jest nam dany i dlatego mamy Go opowiadać w miłości”²³. Od stopnia miłości apostołskiej katechety zależy wszystko²⁴. Miłość nauczycielska jest realizacją powołania człowieka do życia w miłości. Kardynał Wyszyński naucza: „mamy działać przez miłość. Chrześcijaństwo jest związaniem człowieka i Boga w miłości. Wartość człowieka mierzy się tym, jak i na ile miłuje. Sens osobowości ludzkiej zawiera się w możliwości miłowania. Dopiero wtedy człowiek jest na obraz i podobieństwo Boga²⁵”. Obowiązkiem każdego nauczyciela jest „objawiać miłość i promieniować dobrem. To jest warunkiem powodzenia w pracy wychowawczej”²⁶. W innym miejscu czytamy: „naprzód musi być miłość tych, którzy idą przepowiadać (...). I wasza praca musi być miłowaniem tych, do których idziecie. Wtedy przestaje być pracą trudną, a stanie się radosną”²⁷.

Wyrazem i znakiem postawy miłości jest posiadanie „ducha macierzyńskiego” względem tych, do których kierowana jest nauka Boża. Według słów Prymasa Tysiąclecia należy „nabyć właściwości matki, która umie tulić dzieci swoje....”²⁸. Chodzi tutaj o postawę całkowitego poświęcenia się dla dobra innych, zaangażowanie wszystkich sił, danie siebie samego dla innych. Kardynał Wyszyński mówi o dawaniu własnej duszy. Powołuje się tutaj na nauczanie św. Pawła: pragnęliśmy gorąco dać wam nie tylko Ewangelię Bożą, lecz nadto dusze nasze (por. 1 Tes 2,8). To dawanie własnej duszy nie oznacza ponoszenia jakiejś niezwyklej ofiary, ale znaczy „dać to, co w duszy naszej najlepsze, i to dać z największą prostotą i pełnym zaufaniem do drugiego człowieka. Chociażby tego zaufania nadużył, mamy odnosić się do niego zawsze z zaufaniem, przekreślając siebie, własną przykrość czy zawód. To właśnie znaczy «dawać duszę». Apostoł musi mieć usposobienie macierzyńskie. Musi wypracować w sobie takie odczucie, jakie każda matka ma w sercu, gdy tuli swoje dziecko. Aby nawiązać kontakt ze współczesnym człowiekiem i móc mu powiedzieć: «Stałeś się nam najmil-

²² Zob. Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 53-54.

²³ Zob. S. Wyszyński, *Przemówienie podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katechetycznego w Warszawie w dniu 25 czerwca 1969 roku*, cyt. za: Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, s. 66.

²⁴ Zob. S. Wyszyński, *W sprawie powrotu nauki religii do szkół*, Warszawa, 8 grudnia 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. III, s. 71.

²⁵ S. Wyszyński, *Chrystus oczekuje od was pomocy*, w: tenże, „*Idzie nowych ludzi plemię...*”, s. 290.

²⁶ S. Wyszyński, *Wyprowadzenie do młodzieży – z sercem*, w: tenże, s. 285.

²⁷ Zob. S. Wyszyński, *Przemówienie do katechetek w dniu 4 lipca 1962 roku*, cyt. za: Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, s. 67.

²⁸ Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 53.

szy» – trzeba mieć w swoim usposobieniu coś z serdecznego macierzyństwa²⁹. Stąd rodzi się apel, aby podchodzić do dzieci i młodzieży z sercem. Ksiądz Prymas poucza: „trzeba podejść do młodzieży z sercem. Za serce będą wdzięczni. Serce rozumieją, kija – nie! Przed kijem nie ustąpią, ale przed sercem ustąpią. Często przypominam, miłować musi nie tylko ojciec, matka czy kapłan – miłować muszą nawet ci, którzy nami rządzą. My też oczekujemy miłości i chcemy być miłowani. I do was się to odnosi. I wy musicie miłować tych, których wychowujecie, podchodząc do nich z sercem i miłością (...). I dlatego w najtrudniejszych sytuacjach okazujecie najwięcej spokoju, równowagi, dojrzałości i... miłości. Nie przeceniajcie represji, to nieskuteczne! W szkole podstawowej, licealnej czy jakiegokolwiek – zdobywajcie młodzież miłością i sercem! Zobaczycie, że więcej osiągniecie aniżeli ci, którzy o tej prawdzie zapomnieli³⁰.”

W nauczaniu Prymasa Tysiąclecia można wskazać na pewne cechy tej „miłości macierzyńskiej”, która polega na „dawaniu duszy”. Kardynał Wyszyński mówi o delikatności nauczania i przepowiadania. Przede wszystkim należy szukać zrozumienia drugiego człowieka, wczuć się w jego problemy i sytuację życia. Słyszymy, że bardzo często nauczającym brakuje tej wyrozumiałości i nie próbują oni zrozumieć drugiego człowieka³¹. Alina Rynio w swojej pracy na temat wychowania młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego wymienia wiele cech szczegółowych charakteryzujących w tym względzie postawę duszpasterza i nauczyciela młodzieży. W pracy z młodzieżą należy zaczynać właśnie od otwartości i zrozumienia problemów ludzi młodych. Ważną rzeczą jest dążenie do poznania drugiego człowieka w jego poglądach, osobowości i relacjach społecznych. Jest to warunek owocności i skuteczności katechizowania i religijnego wychowania. Nie wolno osądzać, gdyż samo zewnętrzne postrzeganie bez głębszego poznania osoby jest często bardzo mylne. Należy budować relację i atmosferę przyjaźni, bo tylko tego rodzaju sytuacje stwarzają możliwość przekazania i nauczania czegokolwiek. Nauczyciel, który nie stworzył relacji akceptacji i zaufania, nic nie osiągnie, gdyż przymus nie jest skuteczną metodą wychowawczą. Podstawowa przeszkoda w dotarciu do młodzieży jest postrzegana w autokratyzmie jej duszpasterzy. Przez autokratyczne postawy nauczających ludzie młodzi łatwo się odsuwają. W pracy z młodymi należy skoncentrować się na wyszukiwaniu przede wszystkim cech pozytywnych. Nie przynosi owoców rozpamiętywanie czynów i postaw negatywnych³².

²⁹ *Tamże*.

³⁰ Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, s. 287-288.

³¹ Zob. Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 54.

³² Zob. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 199-207.

Prymas Tysiąclecia apeluje o dużą wyrozumiałość dla błędów drugiego człowieka, gdyż są one bardzo często warunkowane przez trudne i złożone sytuacje, w których ten człowiek żyje i pracuje. W takim duchu Ksiądz Prymas stwierdza, że należy „uzbroić nasze serca i myśli, nasze talenty i zdolności w głęboką troskę i współczucie dla współczesnego człowieka, umęczonego ponad wytrzymałość fizyczną i psychiczną”³³. Rezultatem tego zmęczenia i życiowego trudu są także pewne złe postawy w życiu duchowym i religijnym. Kardynał Wyszyński mówi tutaj o pewnego rodzaju działaniu w „nieświadomości”. Ta nieświadomość jest wynikiem męczącego życia ukierunkowanego na walkę o byt.

Syntezą rozważań na temat nauczania w „duchu macierzyństwa” może być stwierdzenie Prymasa Tysiąclecia, według którego postawa chrześcijańska polega na tym, że „człowiek rozumie różne sytuacje, ufa drugiemu człowiekowi, łatwo przebacza i zapomina”³⁴. Od duszpasterzy, wychowawców i nauczycieli wiary wymaga się, aby naśladowali łagodność i delikatność samego Chrystusa. Nie trzeba nauki narzucać siłą, ale w duchu miłości głosić słowo prawdy i cierpliwie czekać na odpowiedź ze strony słuchacza.

4. KATECHETYCZNA MOC ŚWIADECTWA WIARY

Powszechnie znane i podzielane jest przekonanie, że człowiek uczy nie tylko słowem, ale i przykładem. Chociaż są to rzeczy oczywiste, to jednak według słów Prymasa Tysiąclecia nie zawsze człowiek się z nich wywiązuje³⁵. Przykład i świadectwo wiary samego głoszącego pozostają wciąż ważnym i niezbędnym czynnikiem skuteczności nauczania. Kardynał Wyszyński podkreśla potrzebę głębokiej wiary u głosiciela słowa Bożego i potrzebę postępowania według niej w konkretnym codziennym życiu. Aby mówić innym o Bogu, trzeba najpierw w sobie mieć żywą i głęboką wiarę. „Idzie o to – naucza kardynał Wyszyński – by człowiek mówił przekonując, a jest to możliwe wtedy, gdy mówi z wiary i z doświadczenia osobistego. Jeżeli są nieraz ogłaszane ankiety na temat małej skuteczności słowa, to przyczyny tego zjawiska należy szukać w tym, że nie zawsze w doświadczeniu i praktyce życiowej pamiętamy, iż słowo Boże przekazywane człowiekowi Bożemu jest przedmiotem wiary, ma płynąć z wiary i budzić wiarę”³⁶.

³³ Zob. S. Wyszyński, *Nowoczesne apostołstwo*, w: tenże, „*Idźcie i nauczajcie*”, s. 132.

³⁴ Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 54.

³⁵ Zob. S. Wyszyński, *Słowo Boże wobec współczesnego człowieka*, w: Wyszyński „*Idźcie i nauczajcie*”, s. 120.

³⁶ *Tamże*, s. 120-121.

Świadek życia głęboką wiarą sprawia, że głoszący żyje w prawdzie, to znaczy głosi zasady i wartości, w które sam głęboko wierzy i według których postępuje. Życie według głoszonej nauki jest kryterium wiarygodności. W świetle prymasowskiego nauczania „katecheta wtedy jest wiarygodny, kiedy życiem poświadcza swoją miłość do Pana Jezusa. Kiedy treści, które przekazuje, są naprawdę jego treściami i naprawdę wierzy w to, co przekazuje. Wtedy jest prawdziwy. Praca katechetyczna jest wyznawaniem Boga przed ludźmi, wyznawaniem Jego prawdy i Jego miłości. Tylko wtedy nasz przekaz będzie prawdziwy”³⁷. Mamy tutaj do czynienia z postawą wewnętrzną jedności między słowem i czynem. Jest to postawa życia w prawdzie. Kardynał Wyszyński uważa tę postawę za jedną z zasad wartościowego wychowania³⁸. Stwierdza, że ludzie młodzi są bardzo wrażliwi na prawdziwość postawy katechety czy duszpasterza. Młodzież „jest uwrażliwiona na rozdzźwięk między słowami a życiem, między prawdą słów a prawdą postępowania. Nie chce pustych słów bez pokrycia. Nie przyjmuje ich. Ogląda się za czynami. Słowa wielkie, choćby największe, argumenty najbardziej przekonujące, nie poparte życiem, nazywa «drętwą mową» i odwraca się do nich plecami. Młodzież nasza podpatruje, podgląda. Patrzy, co prawda, co ta nasza prawda, którą im głosimy, z nami zrobiła. Jak my, odżywieni ją, wyglądamy. Jak wygląda ta nasza prawda w życiu osobistym, czterech ścianach prywatnego pokoju”³⁹.

Życie w prawdzie chroni człowieka przed wewnętrznym rozdrojeniem, obłudą i fałszem. Konieczne jest nieustanne wpatrywanie się w siebie i w swoje postępowanie, aby żyć w prawdzie o sobie samym. Trzeba naświetlać się słowem Bożym, przychodzić do światłości, aby widzieć słabości w życiu wiarą i z nimi walczyć. Wprowadzanie w życie Ewangelii rozpromienia człowieka. Tacy ludzie są skuteczni w nauczaniu. „Jesteście po to – mówi Ksiądz Prymas do nauczycieli – aby świeciła światłość wasza przed ludźmi – przed maleństwami, dziećmi i młodzieżą – iżby widzieli uczynki wasze dobre i rozeznali was, że jesteście nie tylko prawdą książkową, ale prawdą życia; aby prawda promieniowała wam przez oczy i uśmiechała się przez wasze usta. Musicie być promieniści, bo wiecie dobrze, że dziś narodowi potrzeba... ludzi promienistych, prześwieconych miłością i prawdą od wewnątrz”⁴⁰. Natomiast nie brakuje ciemności, gdyż „ludzie prowadzą często podwójne życie. To osobiste, prywatne, to przy zamkniętych drzwiach, oknach, myślach i uczuciach – i to oficjalne, propagando-

³⁷ Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, s. 67.

³⁸ Zob. Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, s. 285.

³⁹ S. Wyszyński, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 111-112.

⁴⁰ Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, s. 285.

we. Duch Prawdy ewangelicznej pomoże nam właśnie do tego, aby tworzyć w życiu swoim i tych, których wychowujemy, jedno życie, a zwalczać w sobie życie podwójne⁴¹.

5. PROSTOTA JĘZYKA KATECHEZY

Kardynał Wyszyński wzywa do używania w nauczaniu i katechizowaniu bardzo prostego języka. „Wydaje się, – stwierdza Prymas Tysiąclecia – że jednym z najważniejszych problemów obowiązku nauczania i wyznawania Chrystusa przed ludźmi jest uproszczenie języka⁴². W myśl prymasowskiego nauczania ma to być język na wzór języka ewangelicznego. Obserwując praktykę duszpasterską i katechetyczną Ksiądz Prymas zauważa, że używany język jest zbyt trudny i tym samym nieskuteczny. Wzywa więc, aby nauczanie nie było zbyt obszerne, trudne i skomplikowane. Nauczanie musi przebiegać w sposób prosty, jasny i zasadniczy. To nie oznacza banalności czy ubóstwa treści. Ma to być nauczanie głębokie, biblijne i teologiczne, zawsze na miarę możliwości i pojemności słuchaczy. Kardynał stwierdza, że „my ciągle przeracjonalizujemy”. W innym miejscu mówi: „nie możemy mówić o Chrystusie w sposób skomplikowany. (...) My musimy być niezwykle zwieżli, prości, chociażbyśmy zasłużyli sobie na miano prostaków i ludzi uwstecznionych. Takim mianem często obdarzają najlepszych katechetów, profesorów, teologów, duszpasterzy, tych, którzy są świadomi, że do współczesnego człowieka, tak bardzo udęczonego i umęczonego warunkami bytowania i pracy, trzeba przemawiać językiem prostym, zwieżłym, zrozumiałym – jak się dzisiaj mówi – komunikatywnym. Idzie o to, aby każdy zdolny był przyjąć prawdę o Chrystusie tak, jak przyjął ją chromy: «W imię Jezusa Chrystusa, chodź»⁴³. Kardynał Wyszyński przywołuje sposób nauczania Chrystusa, który „tylko w Wieczerniku do swoich uczniów mówił długo, ale do słuchaczy na górze, na łące, nad jeziorem, mówił krótko *verbis et factis*. I dlatego szły za Nim rzesze⁴⁴. Prymas Tysiąclecia postuluje nauczanie, które będzie jak najbardziej biblijne w znaczeniu głoszenia słowami Chrystusa. Odwołując się do katechizmów powstających w latach siedemdziesiątych stwierdza, że ułatwiają one co prawda kontakt z dzieckiem dzięki uwzględnianiu zmysłowości i możliwości percepcyjnych ucznia, ale „to wszystko nie jest jeszcze tym, co jest najbardziej potrzebne współczesnemu człowiekowi⁴⁵. Kardynał

⁴¹ Wyszyński, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 112.

⁴² Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 135.

⁴³ Wyszyński, *Nowoczesne apostołstwo*, s. 131.

⁴⁴ Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 136.

⁴⁵ *Tamże*.

Wyszyński wyraża nawet pogląd, że „nasz katechizm, aby był zrozumiały dla współczesnego człowieka, powinien składać się z samych powiedzeń Jezusa Chrystusa, tak jak je mamy zapisane w Ewangeliach. Należałoby dobrze wszczepić w pamięć wszystkie Jego upomnienia i zachęty, wszystkie Jego tak bezpośrednie i proste nauczania i rozmowy... (...). Uprościć nasz język, to znaczy uwydatnić siłę oddziaływania Chrystusa”⁴⁶. Uproszczenie języka i sposobu nauczania nie oznacza poszukiwania jakiejś formy łatwiejszego nauczania. Mówić językiem prostym nie jest zadaniem łatwym. Być może dlatego dużo łatwiej jest uczyć językiem trudnym, gdyż jak zauważa kardynał Wyszyński, „mówić do ludzi w sposób prosty jest trudniej aniżeli w sposób bardzo skomplikowany, uczony”⁴⁷.

Wołanie o prostotę języka jest podyktowane troską o skuteczność nauczania i wypływa z głębokiego wczucia się w sytuację życia odbiorcy Ewangelii. Prymas Tysiąclecia sam daje świadectwo tego doskonałego wczuwania się w potrzeby ludzi młodych w swoich przemówieniach i konferencjach wygłaszanych do ludzi młodych w kościołach Warszawy i Polski⁴⁸. Często to współczucie dotyczy sytuacji nacisków i działań ówczesnej ideologii komunizmu, która utrudniała drogę ludzi do wiary, prawdy i Boga. Władze komunistyczne walczyły z religią, zerwały we wrześniu 1945 roku konkordat zawarty w 1925 roku, wprowadziły cenzurę, usuwały wszelkie treści religijne z życia społecznego, ograniczały i likwidowały wszelkie prawa człowieka w wyznawaniu i praktykowaniu wiary, np. prawo młodzieży do wypoczynku świątecznego i modlitwy⁴⁹. Bardzo znaczącym momentem walki było ostateczne usunięcie lekcji religii ze szkoły mocą ustawy z 15 lipca 1961 roku⁵⁰. Kardynał Wyszyński doskonale rozumiał niebezpieczeństwo tych działań i ich negatywny wpływ na religijność człowieka. Zwracając się do nauczających słowa Bożego wzywał do zrozumienia sytuacji ówczesnego człowieka, nakazywał patrzeć z delikatnością na ich religijne

⁴⁶ Wyszyński, *Nowoczesne apostołstwo*, s. 132.

⁴⁷ Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 137.

⁴⁸ Zob. S. Wyszyński, *Z gniazda orląt... Wybór przemówień, kazań i konferencji do młodzieży*, Rzym 1972.

⁴⁹ Wyszyński, *Do przewielebnych księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w archidiecezji*, s. 46.

⁵⁰ Szerzej na temat losów lekcji religii w czasach powojennego komunizmu w Polsce, zob. J. Doppke, *Katechizacja w Polsce 1945-1990*; A. Mezglewski, *Polski model edukacji religijnej w szkołach publicznych. Aspekty prawne*, Lublin 2009, s. 37-61; K. Misiaszek, *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole. Próba oceny*, Warszawa 2010, s. 85-112; S. Skuza, *Nauczanie religii w Polsce w świetle prawa państwowego po roku 1945*, w: Kolekcja Communio, t. 8: *Nowa ewangelizacja*, Poznań 1993, s. 208-255.

braki, zaniedbania czy kryzysy. Jak zauważa Ksiądz Prymas ludzie młodzi musieli cierpieć i pokonywać kryzysy zaufania do wychowawców, którzy byli często zmuszani do nauczania wiedzy przeciwnej ich przekonaniom i wierze⁵¹. Młodzi ludzie zagubieni w wierze wymagają współczucia i miłości, bo są to „ofiary ślepej doktryny, przemocy starych bezbożników lub karierowiczów, poświęcone przez rodziców «dla chleba»”⁵².

Wiele spostrzeżeń Prymasa Tysiąclecia pozostaje wciąż aktualnych niezależnie od nowych czasów. Warto przywołać następujące słowa: „człowiekowi współczesnemu potrzeba bardziej naszego współczucia i zrozumienia, aniżeli skomplikowanych wywodów filozoficzno-teologicznych, dla których po prostu brak ludziom wytrzymałości, bo ona została wyczerpana i wyniszczona przez trudne warunki bytowania”⁵³. Obserwacje życia człowieka z czasów prymasowskich wydają się być aktualne i wnioski z nich wypływające są pouczające. W nauczaniu Księdza Prymasa czytamy: „w miarę bowiem jak nowoczesna ekonomia i produkcjonizm potęgują rachunek czasu, tym bardziej ludzie nie są zdolni do skupienia się, gdy do nich przemawiamy. Wiadomo jak trudno skoncentrować uwagę dzisiejszego człowieka, tak bardzo zapędzonego, wpadającego i wypadającego w nieustannym pośpiechu. Nieraz widzę, że po pierwszych zdaniach kazania, które zaledwie zaczynam, ludzie wychodzą z kościoła. Ratują się jak mogą. Współczesny człowiek nie ma po prostu umiejętności słuchania. A często, pomimo najlepszej woli, nie ma czasu na słuchanie Słowa Bożego. Stąd – wbrew temu, co sam czynię, mówiąc długo – współczesny człowiek musi słyszeć rzeczy zwięzłe i bardzo lapidarne, docierające bardziej przez serce niż przez intelekt”⁵⁴. Kardynał Wyszyński dostrzega także problem przeciążenia intelektualnego dzieci i młodzieży w szkole, którzy często mają dziennie dziewięć czy dziesięć godzin lekcyjnych. Wspomina własne szkolne czasy, w których chociaż mniej godzin było się w szkole, to i tak człowiek był zmęczony. „Nie pamiętam, – wspomina – abyśmy z moich szkolnych czasów w Warszawie, na

⁵¹ Zob. Wyszyński, *Do przewielebnych księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w archidiecezji...*, s. 45-46.

⁵² *Tamże*, s. 49.

⁵³ Wyszyński, *Nowoczesne apostołstwo*, s. 132.

⁵⁴ Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 135. Kardynał Wyszyński wykazuje duże zrozumienie dla wielu słabości słuchaczy słowa Bożego, chociażby dla ludzi śpiących podczas kazań. W odniesieniu do nich stwierdza: „nieraz widzimy robotników, a nawet kobiety, zasypiające w ławkach w kościele. Ja często to widzę, nie wyłączając mojego ostatniego przemówienia w Niepokalanowie. Nikt chyba nie jest temu winien i nie ja nawet, tylko ta otoka bytowania, w jakiej współczesny człowiek się znajduje. Musimy to uwzględnić, chociaż jest to sprawa bardzo trudna, bo trzeba powiedzieć dużo, a wytrzymałość ludzi jest tak skromna”. *Tamże*, s. 136.

Hortensji 2 u Górskiego, mieli kiedyś więcej niż pięć godzin dziennie. Nie zdarzało się, a nawet jednego dnia, bodaj w czwartek, mieliśmy cztery godziny. I to też zwykło młode psychiki, przyzwyczajone do chodzenia własnymi drogami”⁵⁵.

Kardynał Wyszyński może wydawać się w swoich poglądach bardzo tradycyjny i konserwatywny, preferujący pewną stabilność czy ostrożność w poszukiwaniach nowych form i metod nauczania. Przyjmował postawę dużej ostrożności wobec eksperymentowania⁵⁶. Sam jest tego świadomy i wcale nie zamierza rezygnować z takiej postawy. Uważa siebie za tradycjonalistę i nie boi się tego zarzutu, który jak sam stwierdza, już do niego przyrósł. Stwierdza jednocześnie: „wydaje mi się, że nie tylko ja jestem taki. Więcej jest takich ludzi, którzy potrzebują stabilizacji teologicznej, moralnej i liturgicznej. (...) ...pewna forma stabilizacji jest konieczna. Jeżeli na jakim odcinku trzeba się jej domagać, to właśnie na odcinku nauczania Prawdy, katechizowania, bo sam Chrystus mówi o stabilizacji słowa: *Verbum Domini Manet in aeternum* – «Mowa Pańska trwa na wieki» – «Niebo i ziemia przemiją, ale moje słowa nie przemiją» (Mt 24,35)”⁵⁷.

ZAKOŃCZENIE

Próbując podsumować dokonaną refleksję należy stwierdzić, że obraz katechezy w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego zawiera w sobie dużo ważnych treści, które bez wątplenia mogą czy nawet powinny stać się przedmiotem poszukiwań i źródłem inspiracji dla katechetycznego nauczania w naszych czasach. Należy podkreślić prawdę o prymacie Chrystusa w katechezie, relację katechezy z liturgią, potrzebę postawy miłości apostołskiej i świadectwa wiary ze strony katechety czy też wołanie o prostotę i jasność przekazu. W całości przebija się przekonanie o niezwyklej roli samego nauczyciela, od którego postawy w dużej mierze zależy skuteczność nauczania. Prymas Tysiąclecia stwierdza, że „wartość szkoły, i na to godzi się pedagogika i socjologia, zależy w dużym stopniu od wartości nauczyciela. Na tę wartość składa się doskonała i pełna formacja umysłowa i moralna”⁵⁸. Każdy nauczyciel, w tym szczególnie katecheta, musi postrzegać własną pracę jako powołanie. Jest to współpraca z dziełem Boga,

⁵⁵ Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 137.

⁵⁶ Zob. Gałka, *Aktualność nauczania księdza prymasa Wyszyńskiego we współczesnej katechezie*, s. 69-70.

⁵⁷ Wyszyński, *Współczesne zadania ewangelizacji*, s. 136.

⁵⁸ Zob. Wyszyński, *Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, s. 296.

w której wszyscy muszą uważać się za „delegatów Boga samego”. Praca nauczyciela nie może być postrzegana jako zawód, ale jako „święte powołanie”⁵⁹. Ksiądz Prymas mocno krytykuje braki i zaniedbania u głoszących słowo Boże. To wielka mądrość, gdyż od posłanych wymagać należy dużo więcej. Idą oni w imieniu Kościoła i za Kościół stają się odpowiedzialni. Natomiast z podziwem należy spojrzeć na wielką wyrozumiałość i cierpliwość Księdza Prymasa dla słabości i upadków adresatów katechezy. Zapewne jest to owoc jego głębokiej miłości do człowieka.

Warto wciąż wracać do spokoju czy optymizmu kardynała Stefana Wyszyńskiego w spoglądaniu i oczekiwaniu na owoce nauczania katechetycznego. Katecheta otrzymuje tutaj duże pocieszenie i wsparcie. Część dzieła katechezy trzeba zostawić Bogu i czekać cierpliwie na wyniki pracy, czasem nawet długie lata. Pełne nadziei są słowa: „dzisiaj coś zasialiśmy, ale owoców nie widzimy przez miesiąc, dwa, rok, pięć, dziesięć, dwadzieścia... Kiedyś jednak praca nasza na pewno wyda owoce. Ludzie, za których «dajemy duszę swoją», są dla nas «najdrożsi». Chociaż byliby najokropniejsi, są najdrożsi... I już to samo kiedyś wyda owoc stokrotnie”⁶⁰.

La catechesi come il servizio della Parola di Dio nell'insegnamento del Servo di Dio del cardinale Stefan Wyszyński

Riassunto

L'articolo è un tentativo di riflettere sulle indicazioni catechistiche presenti nell'insegnamento del cardinale Stefan Wyszyński. Si parte dalla convinzione che il pensiero catechistico del cardinale Stefan Wyszyński rimane attuale per i nostri tempi. La riflessione sottolinea cinque temi che sono riconosciuti dall'autore dell'articolo come le caratteristiche principali dell'insegnamento del cardinale. La catechesi deve basarsi sul principio cristocentrico che chiede di dare il primato a Cristo – „Christus Primatum tenens”. La catechesi deve condurre alla liturgia e alla vita sacramentale. Nella catechesi bisogna assumere l'atteggiamento della carità apostolica. Di particolare significato è la necessità della testimonianza di fede da parte del catechista. Infine ci vuole la semplicità e la chiarezza del linguaggio nella catechesi. Tra le conclusioni si legge che nell'insieme della riflessione del cardinale emerge una convinzione sul particolare ruolo dell'atteggiamento dell'insegnante. L'insegnante deve trattare il suo compito edu-

⁵⁹ Zob. *tamże*, s. 297; Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, s. 285-287.

⁶⁰ Wyszyński, *Idźcie i głoscie Ewangelię miłości*, s. 53-54.

cativo come la missione e la vocazione. Il cardinale richiede molto dai catechisti e parla della pazienza e della delicatezza di fronte alle debolezze e alle mancanze degli allievi. Merita l'attenzione l'ottimismo con cui il cardinale guarda verso gli effetti del lavoro catechistico. Spesso deve far passare molto tempo per vedere i risultati della catechesi.